

Na opiekę społeczną wydajemy 1.020.000.000 zł. rocznie

Dyskusja nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej

Sejm zajął się wczoraj omówieniem budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej. Referent pos. Tomaszewicz znaczną część swego przemówienia poświęcił zagadnieniu bezrobocia, zwłaszcza wśród młodzieży. Nasze życie społeczne i gospodarcze jest przeważnie kierowane przez ludzi starszych. Polak poniżej lat 50-ciu odgrywa w naszym życiu gospodarczym znacznie skromniejszą rolę, aniżeli Anglik, Włoch, Niemiec i Amerykanin. Czas najwyższy na gruntowne zbadanie tego problemu.

NA WYROSZ

Następnie zabrał głos Minister Opieki Społecznej, p. Jaszczołt, który w obszernych wywodach omówił kolejno dział ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych, służby zdrowia i opieki społecznej. Minister stwierdził, że Polska budowała podwaliny swych reform społecznych z entuzjastycznym rozmachem, a praktyka życiowa musiała zmodyfikować wiele stworzonych w początkach przepisów, jako balast zbędny a kosztowny. W siódmym roku kryzysu nie możemy się wstydzić, że nie tylko egzotyczny społeczny pierwszy okresu, ale nawet umiarkowana reforma lat 1927 — 1928 musiała doznać uszczerbku.

MILJONY BEZROBOTNYCH

Przechodząc do zagadnienia bezrobocia, p. minister stwierdził, że na próbę nakręcania konjunktury jesteśmy za ubodzy. Od połowy 1933 r. znajdujemy się w liczbie państw, których liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejsza się. Wzrost zatrudnienia można przewidywać na 6 procent w roku bieżącym. Gdyby nie świadomości, że poza oficjalnie zarejestrowanymi 400 do 500 tysiącami bezrobocia miejskiego, kryje się nieujęta liczebno w każdym razie idąca w miliony, rzesza rąk do pracy, zbędnych na wsi, mogłoby to uważać za wynik pomyślny.

CHARAKTER BEZROBOCIA

Bezrobocie w Polsce nosi charakter strukturalny i zależy od powikłanych czynników populacyjnych i gospodarczych. Niedobór w Funduszu ubezpieczeniowym robotników, wynoszący 127 milionów, powstał w r. 1932 przed wysanowaniem Funduszu Bezrobocia. Wcześniej od innych narodów zdobyliśmy smutne przeświadczenie o bezcelowości na dłuższą metę zapomóg pieniężnych. I doszliśmy do przekonania, że o wiele lepszą formę pomocy stanowi dostarczenie zatrudnienia na robotach inwestycyjnych. Roboty te będą prowadzone w roku bieżącym ze źródeł kredytowych, pozabudżetowych.

MŁODZIEŻ

Ośrodki pracy młodzieży wolno, a nawet należy poddawać krytyce. Dopóki jednak nie znajdziemy właściwszego systemu jej zatrudnienia, będziemy musieli posługiwać się nadal tą formą organizacyjną. W roku 1935 mieliśmy 1.900 tysięcy młodzieży w wieku lat 16 do 19. W 1941 roku możemy przewidywać 3.100.000.

40 GODZIN PRACY

Ministerstwo czuwa nad zmniejszaniem siły nabywczej szerokiej warstw ludności i dąży do jej wzmoczenia oraz zdejmując z bark życia gospodarczego najmniejszą ciężary społeczne w tych granicach, w jakich można to pogodzić ze sprawami świata pracy. Cel pierwszy osiąga się przez przeciwdziałanie zarówno redukcjom robotników, jak zamierzonym redukcjom plac, oraz ustawiczne wysiłki nad polepszeniem sytuacji na rynku pracy. Toteż należy pilnie śledzić poza granicami naszego państwa postępy w realizowaniu idei 40-godzinnej tygodnia pracy, albowiem im krótszy dzień pracy, tem większa liczba ludzi wchodzi w produkcję i spożycie. Rząd wniosie do cał ustawodawczych, jeszcze podczas sesji bieżącej, projekt ustawy o układach zbiorowych w przemyśle i handlu.

ULGI

Przechodząc do ubezpieczeń społecznych, p. minister wskazał, że renty inwalidzkie i starcze pobiera obecnie około 550 tysięcy osób na sumę roczną 130 milionów. Nie dają się utrzymać zarządy, jakoby ubezpieczenia społeczne nie dostosowywały się do sytuacji gospodarczej, czego do-

wodem, że w ubezpieczeniu chorobowym odpisano około 80 milionów złotych zaległych składek i zwiększono zakres osób ubezpieczonych w ubezpieczeniach długoterminowych na okres 2 lat, obniżono składki o 30 milionów rocznie, co nie będzie miało większego wpływu na przebieg ubezpieczenia.

ZAMALO NA EMERYTURY

Wskutek konwersji papierów i różnych zarządzeń oddłużeniowych, instytucje ubezpieczenia długoterminowego tracą w opłaceniu lokat około 10 milionów złotych rocznie, a w kapitale około 20 milionów. Działanie kryzysu gospodarczego odbiło się wprawdzie silnie na Funduszu ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych, jednakowoż w ciągu wielu lat nie grozi brak środków na wypłatę świadczeń. Należy jednak stwierdzić, że ubezpieczenie to posiada pewien deficyt, którego usunięcie wymaga bądź podwyższenia składek, bądź też obniżenia świadczeń w drodze nowelizacji obowiązujących przepisów prawnych, bądź też równomiernego zastosowania obu tych środków. Wszystkie te możliwości są obecnie w Ministerstwie rozpatrywane. Program przywrócenia samorządu w instytucjach ubezpieczeniowych dojrzała do stopniowej realizacji.

DLA USPOKOJENIA OPINII

Ministerstwo sprawuje m. in. nadzór nad fundacjami. Według zarządzonego szacunku, wartość około 1600 majątków fundacyjnych wynosi mniej więcej 200 milionów złotych. W stosunku do wykonawców testamentu s. p. Jakóba hr. Potockiego, Ministerstwo nie posiada uprawnień, gdyż należą one do sądów, niemniej pilnie czuwa nad zrealizowaniem tego zapisu. Dla uspokojenia opinii publicznej, oświadczam — mówi p. minister, — że o ile w najbliższym czasie nie nastąpi unorz-

kowanie tej fundacji, nie zważam się użyć wszystkich środków pozostających do mojej dyspozycji.

ŚMIERTELNOŚĆ WŚROD NIEMOWLĄT

Referat o służbie zdrowia wygłosił pos. dr Krawczyński. Wskazał on m. in. na niepokojącą sprawę malejącego przyrostu ludności. Procent śmiertelności niemowląt w pierwszym roku życia wynosi 14,1 proc. na 100. Od 60 do 65 tysięcy rocznie tracimy chłopców, co stanowi 22 procent obecnej liczby poborowych. Dbałość o silną armię nakazuje zwiększyć opiekę nad niemowlętami, zwłaszcza nieślubnymi. Jeżeli



się weźmie pod uwagę, że na 15.608 urodzeń w r. 1933 — 1193 było urodzeń nieślubnych i że z tego zmarło 56 procent, to trzeba wyliczyć wniosek, że opieka nad dzieckiem nieślubnym nie istnieje.

1.020.000.000!

W dyskusji pos. Wierzbicki przedstawił obliczenie, że t. zw. budżet pomocy społecznej kosztuje Polskę 1.020.000.000 rocznie, bo pomocą społeczną a nie czem innym są nie tylko ubezpieczenia, jako takie, ale i wszelkie emerytury i Fundusz Bezrobocia. W stosunku do naszego życia państwowego jest to więcej, niż ogół wpływów podatków bezpośrednich i danin publicznych, które wynosi 929 milionów więcej niż budżet oświaty, który wynosi 340 milionów, więcej znacznie od budżetu najistotniejszego spraw wojskowych, który wynosi 760 milionów. Ten budżet będący obrazem naszej psychiki, musi być przebudowany organicznie.

NAJWAŻNIEJSZA

Najważniejszą reformą musi być zmiana struktury naszego życia. Jeżeli będą w niej przeważały nie rewolucyjne pomysły, tylko zagroda chłopstwa, która rozwija się i rośnie, zagroda rzemieślnika — który rozbudowuje swój warsztat, sklep kupca — który ściągają coraz więcej klientów, czy też instytucja spółdzielcza, która pośredniczy między wytwórcą a odbiorcą, — jeżeli będzie się rozwijał przemysł mały i duży, jeżeli siły żywotne narodu będą coraz potężniejsze, — to będą odpadać kontrolerzy i urzędnicy, a będziemy organizowali opiekę społeczną przez rodziny, przez instytucje społeczne, bez kierownictwa ministra spraw wewnętrznych, wojewodów i starostów, którzy będą się ograniczali do bezpośredniego zakresu swojego działania, a społeczeństwo będzie siłami społecznymi budowało samodzielnie życie społeczne bez obciążania państwa nadmiernymi funkcjami, w wyniku czego obecny budżet społeczny w Polsce sięga 1.020 milionów zł.

B. premier Kozłowski zarzuca Brak równowagi budżetowej

Odpowiedź wicepremiera Kwiatkowskiego

Na czwartkowym posiedzeniu Komisji Budżetowej Senatu przy omawianiu budżetu Min. Skarbu przemawiał b. premier, sen. Kozłowski, który zarzucił ministrowi skarbu, że budżet nie jest zrównoważony i że istnieją wydatki pozabudżetowe.

Odpowiadając na zarzuty sen. Kozłowski, p. min. Kwiatkowski oświadczył:

— Sądę, że p. premier Kozłowski przekona najlepiej p. senatora Kozłowskiego. P. premier Kozłowski w dniu 31 października 1931 r. na zjeździe przedstawicieli wojewódzkich organizacji BB mówił:

„Trzeba jednak zdać sobie sprawę, że odbudowa całkowitej równowagi nie może być w chwili obecnej osiągnięta jedynie przez redukcję wydatków. konieczny jest również wzrost dochodów. I tu chciałbym zrobić jeszcze jedną uwagę: Suma przewidzianego na rok przyszły niedoboru jest mniejsza od sumy prelimitowanej w planach finansowych przedsięwzięcia roku przyszłego na inwestycje gospodarcze, co o tyle zmniejsza ich wpływ do budżetu. Oznacza to rzecz ważną, iż naprawdę nasz budżet zwyżkowy jest zrównoważony, natomiast niedobór utrzymuje się dzięki wydatkom inwestycyjnym”.

— Wobec tych wywodów — mówi p. wicepremier — przyszedłem do przekonania, że nie budżet de-

ficytowy będzie sędzi na rynek kredytowy zaciągając długi, tylko pójdzie ten, kto potrafi odpowiednia kwotę na procenty i spłatę długów w przyszłości choć w części wygospodarować. Budżet jest zrównoważony. Czy można temu przeczyć, czy można powiedzieć, że jest deficyt, bo nie mamy w budżecie pokrycia wydatków na inwestycje.

Na to zabrał głos raz jeszcze p. sen. Kozłowski, twierdząc że nie ma różnicy poglądów pomiędzy premierem Kozłowskim, a senatorem Kozłowskim, jest natomiast różnica zdań między senatorem Kozłowskim, a wiceministrem Kwiatkowskim.

W budżecie premiera Kozłowskiego wydatki zwyczajne inwestycyjne były traktowane, jako deficyt, i pokryte odnośnym ustępem ustawy skarbowej, obecnie nie ma takiego ustępu w ustawie a 90 milionów zł. inwestycji ukrytych w operacjach kredytowych przedsiębiorstwa. 90 milionów wyrzucono z budżetu i przeznaczono na rynek pieniędzy.

Tem zagwarantowaniem, zapowiadając p. sen. Kozłowski, zajęę się jeszcze w sprawozdaniu generalnym.

Konferencja premiera rządu z pracownikami miejskimi

W sobotę, 22 o. m. premier Marian Zyndram-Kościakowski przyjął delegację pracowników miejskich, w której skład weszli delegaci zarządów głównych następujących związków: pp. M. Orłowski, F. Jarzembowski i Z. Duda (Zrzeszenie Zw. Zaw. Pracowników Miejskich R. P. Podwale 10), Wł. Baranowski i A. Baryka (Zw. Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce, Warecka 7), St. Haupa (Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej 222, Kapucyńska 5), St. Spasiński (Chrześcijańskie Zjed. Zawodowe Robotników Miejskich,

ATAK KOMUNISTYCZNY

„Warszawski Dziennik Narodowy” piórem p. Stanisława Kozickiego omawia wzmagający się napór III międzynarodówki na Europę i porównywa rok 1938 z rokiem 1920, kiedy to czerwoną armia parła na zachód, poki nie znalazła swego Chocimu nad Wisłą i Wierpem. Dziś atak idzie środkami pokojowymi, ale nie ustępuje w rozmachu akcji z przed 16 lat.

Obecnie ofensywa komunistyczna posuwa się metodami politycznymi i dyplomatycznymi. Hasiem politycznym jest walka z „faszyzmem”, posunięciem taktycznym porozumienie z masonerią i utworzenie w państwach zachodnich „Frontu Ludowych” poza którym stoją łoża i jacejki. Zwycięstwa w borze w Hiszpanii i we Francji mają powołać tam co rządów swoistą „kierowniczą”, która utworze drogę do rządów „robotniczo-włoskich” i czystego komunizmu.

Równoległe z tą akcją wewnętrzną w państwach Europy zachodniej, idzie międzynarodowa akcja dyplomatyczna — zbliżenie angielsko-sowieckie, i akt francusko-sowiecki, osaczenie i okrażenie Włoch. Ma to doprowadzić naprzód do obalenia faszyzmu we Włoszech, potem do zwycięstwa hitlerizmu w Niemczech a wreszcie do usunięcia niebezpieczeństwa zapanowania Obozu narodowego w Polsce. Mylą się i ludzka ci, którzy sądzą, że dzisiejsza akcja dyplomatyczna, rozpoczęta w czasie zjazdów niedawnych dyplomacji w Londynie i w Paryżu, jest skierowana przeciwko Niemcom; przedmiotem jej jest hitlerizm; gdyby Hitler upadł zmieniłyby się natychmiast stosunki polityki masonerii i komunizmu do Niemiec — przestałyby one być zmiennawidzonym wrogiem...

WOJSKO A MŁODZIEŻ

„Polska Zbrojna” omawia sprawę tych roczników, które przyszły na świat już po wybuchu wojny i które okres niewoli znały tylko z opowiadań ludzi przedwojennych.

Dla wojska zarówno wychowanie młodzieży, jak i otworzenie dla niej przyszłości, zapewnienie jej bytu materialnego, spokoju wewnętrznego, zajęcia posterunków pracy w niezliczonych jej możliwościach — stanowi z problemów ważnych — najważniejszy. Struktura naszej siły zbrojnej, oparta o powszechny obowiązek służby, a więc o przekazywanie corocznie wsi i miasta, roli i fabryce, rzemiosłu i handlowi, urzędowi i wojsku, pokazuje ilość rezerw wojska — powodować musi zrozumiałe zainteresowanie tych, którzy kierują armią czynną, tem, co się z temi wydziałami po odbyciu służby czynnej rezerwami staje, jakie ich dalsze losy jakie możliwości bytu. Związane z tem, że nowoczesna koncepcja „narodu pod bronią” przynajmniej tym rezerwom po ważną rolę w masie wychowawczą i ważne zadania jakoby krzewicieli idei siły zbrojnej w całym społeczeństwie.

Do tych arcyświątecznych wywodów dodać można tylko jedno: Oto dobro „narodu pod bronią” wymaga, aby młodzież traktowana była nie tylko w wojsku, ale i po wyjściu do cywila ze zrozumieniem i zaufaniem, aby uszanowano jej najgłębsze przekonania, aby nie szeregowano ją w jedną linię z żywiołami antypaństwowymi, dlatego jedynie, że walczy o swoją koncepcję przyszłej Polski. Bo, gdyby między „ogromną większością młodzieży polskiej a np. komunistami nie było żadnej innej różnicy prócz, tej, że pierwsi idą do armii z miłością i zapałem, wytworząc jej najzdrowszy rdzeń, podczas gdy drudzy myślą bezustannie o tem, jak tę armię osłabić, zdemoralizować, zniszczyć — to już ta jedna różnica powinna wystarczyć do otoczenia młodzieży naszej atmosferą serdecznej i dalekowszerecznej życzliwości.

O KONSTYTUCJI I OPOZYCJI

„Gazeta Polska” polemizuje z p. Bolesławem Koskowskim, który krytykował „linię podziału” społeczeństwa według stosunku do konstytucji.

P. Koskowski wyraził pogląd, że podział taki jest szablonem, pod którym kryje się pragnienie panowania pewnej grupy, bo przecież pod względem formalnym uznawanie konstytucji obowiązującej wszystkich obywateli,

POWSZECHNY

ZAKŁAD

UBEZPIECZEŃ

WZAJEMNYCH

zawładania,

ze mając na uwadze

sprawną obsługę

swej klienteli

otworzył

ODDZIAŁ GŁÓWNY

Umownych Ubezpieczeń

w Warszawie

w gmachu własnym



przy ul. Kopernika Nr. 36/40

ZGŁOSZENIA

TELEFONICZNE:

6.82-79

5.23-05

Działy ubezpieczeń:

od ognia

gradobicia

kradzieży z włamaniem i rabunku

odpowiedzialność cywilnej

następstw nieszczęśliwych wypadków

uszkodzeń samochodów (autocasco)

natomiast dążenie do zmiany jej jest prawem tychże samych obywateli.

Na to odpowiada „Gazeta Polska”:

Nie wolno ani nam, ani nikomu zapominać, że stanowisko zasadnicze opozycji polegało przez cały czas na kwestjonowaniu legalności i najważniejszych aktów państwowych. W tych warunkach „banalne” (i, niestety też dość mętne przypomnienie p. B. K., że: „pod względem formalno-prawnym” uznawanie konstytucji jest obowiązujące dla wszystkich obywateli) — bynajmniej nie wystarcza. Wobec oficjalnego odmiennego od powyższych określeń stanowiska opozycji, wypowiedzianego przez nią wielokrotnie, musimy przypuszczać, że nie uznaje ona konstytucji nawet pod względem „formalno-prawnym”. A to ma i mieć musi swoje konsekwencje, wcale nie błahe. I dopóty, dopóki nie nastąpi jakas wyraźna zmiana stanowiska stronnictwa opozycyjnych w tej sprawie — dopóty opozycja będzie wolens nolenis skupiskiem wszystkich dawnych tradycji anarchicznych Polski. I jako taka będzie musiała pozostawać poza nawsem życia politycznego.

Dyskusja w tej sprawie zapowiada się interesująco, bo p. B. Koskowski skorzysta zapewne z możliwości odpowiedzi „Gazecie Polskiej”.

Bojkot żydów w Przytyku

Sprawa przed sądem Grodzkim w Radomiu

Żydowski „Nasz Przegląd” donosi:

„Dziś znalazła się przed Sądem Grodzkim w Radomiu sprawa organizatorów teroru bojkotowego w Przytyku.

Na ławie oskarżonych zasiadli prezes Stronnictwa Narodowego w Przytyku Wincenty Korczak oraz dwaj członkowie tego stronnictwa Władysław Budek i Adam Cholewa, oskarżeni o to, że dnia 4 lutego r. b. oczekiwali powracającego z Przytyku włościanina Wawrzynca Maja, mieszkającego w Przytyku.

upadłość

„Dnia Pomorskiego”

TORUŃ, 22.2. „Pomorska Spółka Wydawnicza” w Toruniu zgłosiła w sądzie upadłość. Spółka ta wydawała „Dzień Pomorski”, pismo sanacyjne, powołane do życia za rządów na Pomorzu Ludowym Lamota.

Pasywa spółki wynoszą około 200.000 złotych. Spółka akcyjna „Drukarnia Rolnicza”, w której drukowano „Dzień Pomorski”, stanowi oddzielne przedsiębiorstwo.

bliskiej wioski. Napastnicy napadli na Maję w gaju, pobili go dotkliwie oraz podarli na nim futro, jak również ubranko dla dziecka. Napad usprawiedliwiali tem, że Maj kupował u żydów.

Oskarżenie zarzuca Korczakowi organizowanie napadu. Poszkodowany poznał w oskarżonych napastników.

Funkcjonariusz policji, występujący w charakterze świadka, zobrazował sytuację żydów w Przytyku, określając ją jako niebezpieczną. Ludność żydowska rozgoryczona jest spowodu wojny, a włościanie są również niezadowoleni. Teror, stosowany przez endeków, jest tam zjawiskiem codziennym i często trudno ująć sprawców. Wiadomym jest, że uczestnicy bojkotów terrorystycznych są przez endeków wynagradzani.

Oskarżenie popierał przedstawiciel urzędu prokuratorskiego. Korczak skazany został na 5 mies. aresztu, dwaj pozostali oskarżeni — po 3 miesiące.

Na wniosek prokuratora Korczak oddawany został niezwłocznie do więzienia.”